



krótko

Dla najuboższych

REGION. Śląski Bank Żywności zebrał około 44 ton produktów spożywczych dla najuboższych. W akcji, zorganizowanej od 4 do 6 grudnia, uczestniczyło ponad tysiąc wolontariuszy. Zbiórka objęła 120 sklepów, punktów handlowych i hurtowni w 20 miastach Śląska. Udało się zebrać 10 proc. darów więcej niż w zeszłym roku.

„Uśmiechaczki” przyznane

CHORZÓW. Po raz czwarty rozdano 6 grudnia nagrody dla wolontariuszy – „uśmiechaczki”. Przyznają je Stowarzyszenie na Rzecz Rodziny oraz Chorzowskie Hospicjum. Nagrodzono Janinę Franczak, Barbarę Siegmund i Teresę Gancarczyk.

Nagroda ks. Emila Szramka

W obronie rodziny

Janina Miazgowicz, mediator sądowy i powiernik rodzin, została pierwszą laureatką nagrody im. błogosławionego ks. Emila Szramka.

Nagrodę tę przyjmuję jako powiernik rodzin i niejako w imieniu wszystkich powierników – powiedziała Janina Miazgowicz. – Będąc mediatorem sądowym, próbuję skonfliktowanym małżonkom pokazać drogę wyjścia z impasu. Nieraz się udaje.

Laureatka od prawie 40 lat angażuje się w działalność społeczną. Jest absolwentką m.in.: Politechniki Śląskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przed laty zaangażowana w prace Synodu Diecezji Katowickiej i Archidiecezjalnego Wydziału Duszpasterstwa Rodzin. Prowadziła warsztaty dla powierników rodzin. Należała do Rady ds. Rodziny przy Wojewodzie Katowickim i Sejmiku Samorządowym Województwa Katowickiego, pozostając wierna idei obrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. W Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym zajmowała się doskonaleniem nauczycieli w zakresie wychowania prorodzinnego. Zredagowała podręcznik pt. „Wychowanie prorodzinnne i seksualne”. Współtworzyła audycje radiowe o tematyce rodzinnej. W ciągu ostatnich lat towarzyszyła prawie czterystu parom małżeńskim zagrożonym rozwodem.



– Nawet jeśli z małżonkami ustalę warunki rozejścia..., to modłę się za nich – mówi Janina Miazgowicz

Wyróżnienie ustanowiła kapituła złożona z przedstawicieli świata kultury. W jej skład weszli m.in. profesorki Grażyna Szewczyk, Julian Gembalski, Jan Malicki i Józef Śliwiok. Inicjatywie patronuje ks. Andrzej Suchoń, proboszcz parafii Mariackiej w Katowicach. – Chcemy docenić te osoby, które podobnie jak przed laty ks. Szramek – społecznik i intelektualista – wyróżniają się działalnością na rzecz współczesnych Katowic – mówił ks. Suchoń. Laureatce statuetkę z podobizną ks. Szramka wręczył 8 grudnia abp Damian Zimoń. **rch**

Szabat w adwencie



KATOWICE-KOSZUTKA. Uczestnicy kolacji szabatowej śpiewali pieśni w języku hebrajskim

Żydowską kolację szabatową rekonstruowali przedstawiciele Fundacji Or Chaim („Światło Życia”) z Katowic oraz parafianie z Koszutki. Prezentacja obrzędów miała miejsce 4 grudnia, czyli, zgodnie z kalendarzem hebrajskim, 17 dnia miesiąca kislew 5770 roku. Świętowanie kolacji szabatowej przebiegało zgodnie z rytuałem: kobiety zapaliły świece, błogosławiono dzieci, kielich wina (kidusz) i chleb (hamoci). Nie zabrakło obmycia rąk, czytania Tory i wspólnego śpiewu. Przy żydowskim stole zasiadło kilkadziesiąt osób. Fundacja Or Chaim złożona jest z przedstawicieli wspólnot żydowskich i chrześcijańskich. W jej skład wchodzi m.in.: rabin Michael Schudrich, bp Gerard Bernacki, bp Tadeusz Szurman i Jarosław Banyś, prezes.

Ty też możesz pomagać

RUDA ŚLĄSKA. Pod takim hasłem odbyła się 7 grudnia w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3 im. Jana Pawła II w Kochłowicach konferencja nt. wolontariatu. Towarzystwo jej Targi Wolontariatu. W spotkaniu wzięli udział uczniowie szkoły oraz delegacje trzech innych rudzkich placówek. – Nasze stowarzyszenie działa na rzecz promowania postaw proetycznych

w społeczeństwie, a wolontariat niewątpliwie taki jest – powiedziała Anna Nawrot ze stowarzyszenia Pro Ethica. – Nagradzamy najbardziej zaangażowanych statuetkami „Anioł wolontariatu”, wykonanymi przez podopiecznych stowarzyszenia „Spes”. W tym roku wyróżnionych zostało 11 osób i 7 organizacji. Więcej informacji na stronie www.chcepomoc.org.pl.

Spotkania adwentowe



KATOWICE. Około 80 śląskich dziennikarzy 5 grudnia wzięło udział w dorocznym Adwentowym Spotkaniu Ludzi Mediów, (na zdjęciu) na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Na zaproszenie

arcybiskupa Damiana Zimońcy uczestniczyli w nim dziennikarze prasowi, radiowi i telewizyjni metropolii górnośląskiej.

Ks. prof. Jerzy Smoleń z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przedstawił wykład: „Wartość interpersonalna harmonii człowieka”.

– Każdy z nas zbudowany jest z tego, co psychiczne, fizyczne i duchowe – mówił. – Ta triada wymaga wysiłku, samozaparcia, zatrzymania się. Dzisiejsze spotkanie jest taką chwilą zatrzymania – stwierdził.

Nazajutrz, w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach odbyło się adwentowe spotkanie dla środowisk twórczych. Poprowadził je ks. Grzegorz Strzelczyk z Wydziału Teologicznego UŚ.

■ N E K R O L O G ■

5 GRUDNIA W KATOWICACH ZMARŁ

śp.

PAWEŁ LIBERA

ojciec biskupa diecezji płockiej Piotra Libery

KSIĘDZU BISKUPOWI SKŁADAMY WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
I ZAPEWNIAMY O MODLITWIE

Zespół „Gościa Niedzielnego”

■ R E K L A M A ■

radio eM 107.6 fm

WIDMA WOLNOŚCI
Krzysztof Łęcki

nowa seria wydawnicza **PISANE Z RADIEm**

Mikołajowy podarunek

KATOWICE. W czwartek, 3 grudnia, św. Mikołaj odwiedził kilkadziesiąt dzieci pracowników Drukarni Archidiecezjalnej oraz redakcji „Gościa Niedzielnego”. Najmłodszy podzielił się słodyczami i innymi „skarbami”, ofiarując je podopiecznym Ochronki im. św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Działa ona przy katowickim kościele Mariackim.

JOZEF WOJNY



Dorota Zagracka odbiera prezenty od Dobromiły Salik z GN i Beaty Gielaty z Drukarni Archidiecezjalnej

Arcybiskup górnikom



MIROSLAW RZEPKA

KATOWICE. Za górników – pracujących, tych, którzy zginęli pod ziemią, a także zastrzelonych podczas protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego, modlili się 6 grudnia zebrani w katowickiej katedrze Chrystusa Króla (na zdjęciu). Na uroczystość przybyły wdowy oraz rodziny ofiar katastrof i wypadków, jakie w ostatnich latach dotknęły górnictwo węglowe na Górnym Śląsku. Uroczystości przewodniczył abp Damian Zimoń. Nawigując do wspomnienia św. Mikołaja, obiecał górnikom wysokonakładowy druk encykliki Benedykta XVI „Caritas in veritate”. – To słowa adresowane do wszystkich ludzi dobrej woli – zaznaczył metropolita. – Przyjmijcie tę encyklikę jako mój świąteczny prezent. To bardzo aktualny

tekst o problemach współczesnego świata, list papieża na czas kryzysu. Zauważył, że papież od dawna w encyklikach społecznych podkreślał podstawowe prawdy rządzące społeczeństwami. Wynika z nich jasno, iż „niewidzialna ręka rynku” nie załatwi wszystkiego, dopóki ekonomia i zysk nie będą służyć człowiekowi, jego integralnemu rozwojowi.

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniiedzielnego.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON 032 608 76 76 FAKS 032 251 50 21
REDAGUJĄ: ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka

Z „Biblioteki Gościa”

Wciąż się mocuję

– Kiedy po raz pierwszy
zajrzałem do tej książki,
**byłem zły, że tacy ludzie
wyjeżdżają z kraju** –
powiedział o ks. Bolczyk
Jacek Filus z Radia Katowice.

Książd Henryk Bolczyk, kojarzony jednoznacznie z Ruchem Światło-Życie i z górnikami „Wujka”, z którymi był podczas tragicznych wydarzeń w 1981 roku, 1 grudnia gościł w Katowicach. Jacek Dziedzina, nasz redakcyjny kolega, uczynił go bohaterem wywiadu rzeki pt. „Mocowałem się z Bogiem”. – To książka dla tych, którzy chcą poznać ks. Henryka, ale i współczesną historię Śląska – mówił jej autor. W publikacji znalazły się m.in. wspomnienia z dzieciństwa kapłana czy opowieści o tajniakach w sutannach.

Co ciągnie ku górze?

Zapytany czy ciągle mocuje się z Bogiem, ks. Bolczyk odpowiedział: – Gdybym się z Nim nie mocował, to musiałbym umrzeć. W mocowaniu zderza się realizm ludzki – moja słabość z realizmem Bożym. Kapłan powiedział, że na drodze do świętości nie może pogodzić się z własną grzesznością. – Ale jest we mnie przekonanie, że mocowanie się z własną słabością jest również tym, co



HENRYK PRZONDZIONO

**Książka jest pokłosiem rozmowy
Jacka Dziedziny i ks. Henryka Bolczyka**

ciągnie mnie ku górze. Bo u Pana Boga każdy ma szansę.

Dziś, będąc już na emeryturze, ks. Bolczyk mieszka w Carlsbergu w Niemczech. Tam angażuje się w Centrum Formacji Ruchu Światło-Życie. Wszystko po to, aby pogłębiać, jak zaznacza, swój oazowy rodowód. – Nasz ośrodek umacnia również wiarę polskich emigrantów i podkreśla rolę patriotycznej więzi z ojczyzną

– mówił ks. Henryk. Jednocześnie nie ukrywał, że udziela się w diecezji Spirity, łącząc osobiste doświadczenie dwóch Kościołów: tego na Śląsku i niemieckiego. – Podziąły z czasów reformacji ciężką na Kościele niemieckim – zaznaczył. – Nabieram jednak dystansu do zbyt szybkich ocen postaw katolików niemieckich. Z punktu widzenia doktrynalnego wyczuwam ich dramat, kiedy przeniknięci duchem protestantyzmu od lat nie spowiadają się, a masowo przystępują do Komunii świętej. Zostawmy Panu Bogu pierwszeństwo oceny.

Krzyż we mnie żyje

Pomimo swej nieobecności w Polsce ks. Henryk Bolczyk nie zapomina o Śląsku. – Fenomen Kościoła śląskiego polega na powiązaniu wiary z rodziną – powiedział. – Kształtują go ludzie ciężkiej pracy. Chociaż nie zawsze mogą uczestniczyć w rocznicowych obchodach tragicznych wydarzeń w kopalni „Wujek”, wiem, że ten krzyż ciągle we mnie żyje – mówił. Na rok 2011 były kapłan górników z „Wujka” planuje napisać II tom książki pt. „Krzyż nigdy nie umiera”. Ks. Henryk zażartował, że zawsze marzył o tym, aby na emeryturze, zwolniony z codziennych zajęć kapłańskich, mógł w spokoju kształtować dalsze życie. – Patrząc, myśleć, pragnąć jak Bóg. Bo cóż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? – powtórzył za św. Pawłem.

Ks. Roman Chromy

■ R E K L A M A ■

KLINIKA 2000®

wykonuje:

- OPERACJE ZAĆMY
- OPERACJE ZEZA
- LASEROWE KOREKCJE WAD WZROKU
- KOMPLEKSOWĄ DIAGNOSTYKĘ OKULISTYCZNĄ

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. 032 3590-999
032 3590-998

www.klinika2000.pl

3 lata
gwarancji
200 km/rok



Promocyjne ceny od **32 900 zł**
+ ubezpieczenie gratis

Wyposażenie standardowe:
klimatyzacja, centralny zamek i elektrycznie sterowane szyby.



Promocyjne ceny od **45 000 zł netto***
+ ubezpieczenie gratis

Wyposażenie standardowe:
napęd 4x4, reduktor, klimatyzacja. Dostępny również jako podwozie pod zabudowę.



Promocyjne ceny
Benzynowy od **26 900 zł** i Diesel od **29 900 zł**
+ ubezpieczenie gratis

Wyposażenie standardowe: klimatyzacja, centralny zamek i elektrycznie sterowane szyby.

ul. Bieruńska 64, 43-200 Pszczyna tel. (32) 447 44 04 www.dealertata.pl

AutoGleńsk Dealer samochodów marki **TATA**

Ceny uwzględniają rabat gotówkowy oferowany jeśli Klient nie decyduje się na zakup pojazdu w leasingu. Promocje nie łączą się z innymi ofertami dealera. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym (w zależności od wersji): Indica od 5,2 do 6,4 l/100 km, Indigo od 5,2 do 7,0 l/100 km, Xenon 5,5 l/100 km, Safari 7,5 l/100 km. Emisja CO₂ w cyklu mieszanym (w zależności od wersji): Indica od 138 do 153 g/km, Indigo od 138 do 165 g/km, Xenon 224 g/km, Safari 198 g/km. Informacje na temat zamówienia pojazdów, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.tatamotor.com.pl.
*Cena z VAT 54 900 zł brutto.

Mistrzowie kung-fu

Wojownicy z Kostuchny

Na co dzień
zwyczajni chłopcy.

**Po lekcjach
zamieniają się
w wojowników.**

Winicjusz i Martin to uczniowie drugich klas naszej szkoły, w tym jeden klasy sportowej – mówi Barbara Chudy, dyrektorka Gimnazjum nr 18 w Katowicach-Kostuchnie. – Zaskakuje mnie ich skromność, bo gdyby nie to, że w usprawiedliwieniach nieobecności na lekcjach jest informacja, że uczestniczyli w zawodach, to nie wiedzielibyśmy, że uprawiają taki sport. Zwłaszcza że znakomicie potrafią to powiązać z nauką.

– Winicjusz ćwiczy kung-fu od 7. roku życia – wspomina Katarzyna Nowak, jego mama. – Dla nas to dodatkowy obowiązek, kosztuje sporo pieniędzy i czasu. Musimy zawozić ich na treningi 5 razy w tygodniu. Mnie najbardziej cieszy, że chłopcy sami chcą trenować i zapamiętanie im nie mija. Wciąż największą karą dla każdego z nich jest szlaban na trening.

– Martin ćwiczy w grupie wyrsko-tyskiej, a Winicjusz w mikołowskiej – mówi Tomasz Śmiłowski, ojciec Martina. – Zachwycają zmiany, jakie dokonują się w chłopcach, dojrzałość, która się w nich rodzi. Mają pełną świadomość, że mogą wykorzystać techniki walki

jedynie w samoobronie lub obronie słabszych.

Na zawodach jest kilka konkurencji. Chłopcy pokazują kata, czyli wyćwiczone układy, kata synchroniczne, w których chodzi o to, żeby dwóch zawodników wykonało wszystkie ruchy jednocześnie. Są też walki. W ostatnich

latach obaj zawodnicy z Kostuchny zdobyli sporo nagród w różnych miastach Europy.

– Dzięki kung-fu jestem o wiele bardziej sprawny niż rówieśnicy, szybciej się rozwijam – mówi Martin Śmiłowski. – Miesiąc temu byłem na mistrzostwach świata w Belgii. Zdobyłem złoto w walkach oraz dwa srebrne i dwa brązowe medale w pozostałych konkurencjach.

Winicjusz Nowak opowiada, że koledzy bardzo interesują się jego treningiem. Pytają o sukcesy, o przebieg zawodów. – Zawsze jest w nas pragnienie, żeby następnym razem zrobić coś lepiej – mówi.

– Organizujemy cykl koncertów charytatywnych „Gwiazdka dla każdego”. W tym roku taki koncert odbył się 6 grudnia po raz ósmy.

Pomagamy naszym uczniom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji – mówi

dyrektorka szkoły. – Bardzo się wzruszyłam, gdy Winicjusz

przyniósł na aukcję swój złoty medal.

Mirosław Rzepka



Winicjusz (z lewej) i Martin są przyjaciółmi, ze sobą walczą jedynie na pokaz

Rybnickie Boże Narodzenie i Kolędowanie

Mikołajowy jarmark

Występy taneczne i teatralne, koncerty muzyczne i świąteczny jarmark, to tylko niektóre atrakcje Rybnickiego Bożego Narodzenia i Kolędowania.

W minioną niedzielę, 6 grudnia, na rynku miasta pojawił się bajkowy orszak św. Mikołaja. Czekają na niego tłumy mieszkańców. Święty, wraz z 6-letnią Wiktoria, rozświetlił rybnicką choinkę i świąteczne dekoracje. Dla dzieci wystąpił Krakowski

Teatr Uliczny, który zaprezentował spektakl „Graal”. Były także m.in. występy Żorskiej Orkiestry Rozrywkowej w repertuarze piosenek bożonarodzeniowych oraz widowisko taneczne. Całość zakończył pokaz sztucznych ogni.

Tego dnia zainaugurowano również Jarmark Bożonarodzeniowy, który potrwa do 20 grudnia. W świątecznych udekorowanych domkach można kupić na przykład potrawy regionalne, ozdoby świąteczne i biżuterię artystyczną.

W ramach Rybnickiego Bożego Narodzenia i Kolędowania odbędą się także m.in.: 12 grudnia – spektakl teatralny „Elfy w opałach” i koncert „Dechovki Śląska”; 13 grudnia – występ Zespołu Tańca Ludowego „Przygoda” i koncert „Grupy Furmana”; 16 grudnia – koncert Zespołu Muzyki Dawnej „Il Sospiro” (Muzeum w Rybniku); 18 grudnia – koncert adwentowy w Domu Kultury w Niedobczycach; 19 grudnia – występ zespołu dziecięco-młodzieżowego „Mali Zgrapanie” z Jaworzynki oraz koncert rybnickiej grupy „The October Leaves”. Więcej informacji na stronie: www.rybnik.eu

abs



Dzieci najbardziej zafascynował św. Mikołaj

18-letnia mistrzyni organów z Łąki

Nagroda dała mi kopa

Paulina Pokorny, osiemnastolatka z Łąki

k. Pszczyzny, wygrała tegoroczny II Krakowski Konkurs Młodych Organistów.

Z ARCHIWUM KRZYSZTOFA KARCA



Paulina Pokorny gry na organach uczy się pod okiem Krzysztofa Karcza

Od kąd pamięta, zawsze fascynowała ją brzmienie kościelnych organów. W II klasie podstawówki rozpoczęła naukę w ognisku muzycznym. 6 lat uczyła się gry na keyboardzie. Potem rodzice kupili jej pianino. Wreszcie przyszedł czas na liceum muzyczne. Dziś Paulina uczy się w II klasie Państwowej Szkoły Muzycznej w Bielsku-Białej. Pedagog tej szkoły, 27-letni Krzysztof Karcz, poznał Paulinę w bielskim studium organistowskim. – Zauważyłem, że ma duży talent. Postanowiłem jej pomóc – mówi. O swojej uczennicy wypowiada się w samych superlatywach. – Bardzo zdolna, inteligentna, pracowita. Profesjonalistka w każdym calu. Widząc, jak bardzo szybko rozwija się muzycznie, wiedziałem, że jest gotowa, by wziąć udział w konkursie organistowskim.

Pobudka o 5.00

Dla Pauliny był to pierwszy instrumentalny konkurs w życiu. Potraktowała go jako wyzwanie. – Nie bałam się – mówi – bo nie nastawiałam się na wygraną. Chciałam tylko sprawdzić swoje umiejętności. Nie miałam pojęcia, jaki poziom muzyczny prezentują moi rówieśnicy i chciałam się przekonać, jak dużo mam do nadrobienia. Przygotowania do listopadowego występu rozpoczęła już podczas wakacji. Kiedy zaczął się rok szkolny,

czasu na ćwiczenia było bardzo mało. Dlatego bywało, że wstawała nawet o 5.00 rano, by ćwiczyć grę na organach.

W tym roku w krakowskim konkursie, adresowanym do uczniów szkół muzycznych i słuchaczy diecezjalnych studiów organistowskich, wzięło udział ponad 20 osób z całej Polski.

Szok

Werdykt jury był zaskoczeniem zarówno dla Pauliny, jak i jej nauczyciela. – Byłem w szoku – mówi Krzysztof Karcz. – Przez chwilę znalazłem się w innym świecie. Dla Pauliny to ogromny sukces. To nagroda za to, że z taką pasją podchodzi do muzyki organowej, którą kocha całą sobą. Dla mnie to także duży sukces pedagogiczny.

– Ta nagroda dała mi takiego kopa, że teraz mogę ćwiczyć całymi dniami – śmieje się Paulina. Zwycięstwo otworzyło przed nastolatką kolejne możliwości. W nagrodę zagra w przyszłorocznym festiwalu organowym w Poznaniu. W planach ma już występy m.in. we Wrocławiu i Opawie. W przyszłym roku Paulinę czekają też egzaminy wstępne na studia na akademię muzyczną. A po studiach? – To już życie pokaże – mówi Paulina Pokorny. – Z pewnością jednak będzie to miało związek z muzyką organową.

Anna Burda-Szostek

Jubileusz chóru z Paniówek

Oddychaj przeponą!

Przed laty nie tylko śpiewał, ale i wystawiał sztuki teatralne. Chór „Cecylia” z Paniówek obchodzi 25 lat istnienia.

Chór działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Gieratowicach swoimi tradycjami nawiązuje do lat 30. Wtedy w Paniówkach działał chór o tej samej nazwie. Wykonywał operetki, a nawet sztuki teatralne. – Pamiętam lata dziecięce, kiedy tata wygwizdywał nam melodie, do których tańczyliśmy. To była wspaniała zabawa – mówi Salomea Kasza, chórzystka z najdłuższym stażem. Chór, w obecnym kształcie, działalność kulturalną rozpoczął w 1984 r. na bazie zespołu

ludowego „Bałamutki”. – Wiąza nas wspólne zainteresowania: śpiew, praca społeczna, warsztaty muzyczne, koncerty i pielgrzymki – opowiada Stefania Rudnik, prezes zespołu. – Dyrygentka nauczyła nas nawet właściwego oddychania przeponą – uśmiecha się Salomea Kasza. Repertuar zespołu obejmuje pieśni ludowe, patriotyczne i religijne. Koncertuje na festynach, w kościołach, a nawet z filharmonikami śląskimi. Śpiewali już we Lwowie, Wiedniu i Rzymie. – Szkoda, że coraz mniej osób garnie się do chóru – mówi Franciszek Richter, tenor. – Być może ma to związek z brakiem lekcji muzyki w szkołach.

rch



25-letnia historia chóru zapisana jest w kilku kronikach zespołu

KS. ROMAN CHROMY

REKLAMA

Koleśdy z Brodu

27.12.2009
godz. 18.00

Chorzowskie Centrum Kultury

Pod patronatem

GOŚĆ NIEDZIELNY

Przy zakupie dowolnego biletu z naszego repertuaru gadżet reklamowy w prezencie.

więcej informacji i rezerwacja biletów: anna@chck.pl, 32 349-78-66/63
www.chck.pl



RYSZARD GZIK

– Kiedy zabili mi ojca, świat się zawalił
– mówi Agnieszka Gzik-Pawlak

Jak mogli?

13 GRUDNIA 1981 R. WE WSPOMNIENIACH.

To była mroźna, śnieżna niedziela.

Z pozoru podobna do wielu innych, grudniowych.

tekst

ANNA BURDA-SZOSTEK

aburda@goscniedzielny.pl

Górnik Czesław Kłosek do końca miał nadzieję, że zomowcy szturmujący kopalnię „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju nie będą strzelać. Pomylił się. Kula trafiła go w podbródek, a odbijając się rykoszetem, przeszła przez „jabłko Adama”, tchawicę i na zawsze utkwiała w kręgosłupie. – To koniec – pomyślałem. – Nie bałem się śmierci, bo „rachunki” ze Stwórcą miałem zapłacone. Przez głowę przeleciały mi tylko słowa ojca, Sybiraka, oceniającego komunistyczną

władzę: „Każdy wie, że to ludzie niereformowalni”.

Czesław Kłosek jako 20-latek przyjechał na Śląsk z Jarosławia na Podkarpaciu. Uciekał przed służbą wojskową i szukał pracy. Bez problemu znalazł ją w kopalni „Staszic” w Katowicach. Kiedy zaczęto naciskać, by wstąpił do PZPR, postanowił zmienić zakład pracy. Zatrudnił się w kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju, które wydawało mu się spokojniejsze i mniej indoktrynowane niż Katowice.

W niedzielę 13 grudnia 1981 r. 24-letni mężczyzna, jak zawsze, wraz z żoną (ożenił się 5 miesięcy wcześniej) wybierał się na Mszę. – Wstałem o 630 i włączyłem radio

– wspomina. – A tu lecą same szopy. Włączamy telewizor – generał Jaruzelski. Stan wojenny. Powiało grozą. Kilka tygodni wcześniej związkowcy z „Solidarności”, do której należałem, ostrzegali, że sytuacja jest napięta, i że władza może wprowadzić stan wyjątkowy. Ale stan wojenny?

Do kościoła szedł w milczeniu. Słychać było tylko śnieg skrzypiący pod butami na siarczonym mrozie. Po Mszy, w ramach ogłoszeń parafialnych, ksiądz przypominał wiernym, że w najbliższym tygodniu odbędzie się uroczyste przeniesienie krzyża z kościoła do szkoły. – Poszedłem do zakrystii i powiedziałem księdzu, że z tymi krzyżami tak łatwo nie pójdzie. Że teraz, kiedy wprowadzono stan wojenny, władza się na to nie zgodzi – wspomina pan Czesław. – Kapłan osłupiał. Jeszcze o niczym nie wiedział.

Po powrocie do domu znów włączył telewizor. Widok dziennikarzy ubranych w wojskowe mundury był przerażający. Napięcie

rosło z godziny na godzinę. – Kiedy strajkowaliśmy w sierpniu 1980 r., nie było to takie groźne. Czuję, że teraz może być źle. Że władza się nie ugnie. W powietrzu wisiało to coś.

Kula w kręgosłupie

Dla Czesława Kłoska niedzielna noc nie należała do spokojnych. Najgorsza była niepewność jutra. W poniedziałek 14 grudnia, kiedy przyszedł do kopalni, tam proklamowano już strajk. Górnicy przekazywali sobie zasłyszane w radiu Wolna Europa wieści o aresztowaniach działaczy „Solidarności”, nieprawdopodobne historie o zadrutowanych stadionach pełnych związkowców. Atmosfera gęstniała. Poniedziałek upłynął górnikom na zagrzewaniu się do walki. – Szybko zorientowaliśmy się, że stan wojenny to nic innego jak przejęcie władzy przez wojsko i że teraz protest już nie wystarczy – mówi górnik.

We wtorek gruchnęła wieść, że na kopalnię kierują oddziały



ANNA BURDA-SZOSTEK

Czesław Kłosek cudem przeżył pacyfikację kopalni „Manifest Lipcowy”. Do dziś ma po niej pamiętkę – kulę w kręgosłupie

ZOMO. Pan Czesław zadzwonił z zakładowego telefonu do żony (pracowała w tej samej kopalni) z informacją, że zostaje ze strajkującymi. „Ale ty niczego nie potrafisz zrobić na pół gwizdka. Zabijają cię” – wykrzyczała przerażona. Tego dnia był tak spięty, że ból pod mostkiem stał się nie do zniesienia. Zakładowy lekarz nie stwierdził jednak niczego niepokojącego. – „Panie doktorze, to dlaczego tak fatalnie się czuję – zapytał. „Dziś wszyscy przyzwoci ludzie w Polsce powinni czuć się fatalnie” – odparł doktor.

Kilka godzin później Czesława Kłoska, dosięgła zomowska kula. Dwa tygodnie walczył o życie. Ze szpitala wyszedł po kilku miesiącach. Dziś 52-letni mężczyzna dalej pracuje w tej samej kopalni. Zmieniono tylko jej nazwę na „Zofiówka”. Mimo wszystko 13 grudnia jest dla niego dniem zwycięstwa. – Wtedy wygrałem z samym sobą. Z pokusą, żeby jakoś wymknąć się z tego wszystkiego – mówi. – Wygrałem swoją walkę, a w dodatku jakimś cudem udało mi się przeżyć.

Zabili mi tatę!

Dla 10-letniej Agnieszki Gzik-Pawlak niedziela 13 grudnia 1981 r. zaczęła się podobnie jak wszystkie poprzednie. Rano wraz z rodzicami poszła na Mszę do kościoła. Potem było już gorzej. Rozpłakała się, kiedy okazało się, że w telewizji nie ma jej ulubionej „Teleranka”. Humor poprawiła jej dopiero zabawa z ukochanym tatą Ryszardem. Nie pamięta, kiedy cała rodzina zaczęła słuchać przemówienia gen. Jaruzelskiego. Ale doskonale pamięta narastającą w domu atmosferę napięcia i niepewności. – Rodzice byli przerażeni – wspomina. – Tata

powiedział, że stan wojenny to bardzo poważna sprawa i że nic dobrego z tego nie wyniknie. Mama, życiowa optymistka, starała się studzić emocje. Mówiła, że trzeba poczekać na rozwój wypadków.

Następnego dnia Ryszard Gzik poszedł na szychtë do kopalni „Wujek”. Do domu jednak nie wrócił. Wkrótce jego bliscy dowiedzieli się, że kopalnia „stoi”, że zaczął się strajk, do którego przyłączył się także pan Ryszard. 15 grudnia Agnieszka razem z mamą Krystyną poszły do strajkującego taty. Przyniosły mu coś do zjedzenia, do picia i papierosy. Ale 16 grudnia spotkanie z tatą było już niemożliwe. Pani Krystyna od sąsiadów dowiedziała się, że kopalnia jest otoczona kordonem milicji.

– Widziałyśmy dwa helikoptery wylatujące z bazy ZOMO w Piotrowicach. Słyszałyśmy

strzały – mówi Agnieszka Gzik-Pawlak. – Pamiętam, że przyszedł do nas przerażony 90-letni sąsiad i wyszeptał: „Dziewczyny, jest źle. Strzelają ostrą amunicją”.

10-latka niecierpliwie wyczekiwała powrotu taty. Na piecu czekał na niego obiad, na stole leżała apteczka pierwszej pomocy. Tej nocy Agnieszka długo nie mogła zasnąć. Kiedy następnego dnia ojca ciągle nie było, jej mama pojechała do kopalni, by dowiedzieć się, co się z nim dzieje. W dziale bhp jeden z pracowników trzymał w ręku kartkę z nazwiskami rannych i zabitych. Kiedy pani Krystyna podała nazwisko męża, usłyszała: „Tu jest gorzej”. – Do końca życia będę pamiętała słowa mamy w progu mieszkania: „Agnieszko, tatuś nie żyje – wspomina kobieta. – Ból, ogromny żal. Byłam dzieckiem i cała ta polityczna otoczka dla mnie nie istniała. Wiedziałam, że zabili mi najukochańszą osobę na świecie.

Dla 38-letniej dziś Agnieszki Gzik-Pawlak 13 grudnia to haniebna rocznica. Co roku przychodzi w tym dniu na grób ojca, zapala znicz i rozmyśla, o tym, że pacyfikacja „Wujka” była niepotrzebną pokazówką, demonstracją siły, podczas której zginął jej ukochany tata. Jak mówi, po części wybaczyła tym, którzy go zabili. Ale żal pozostał.

Panie Bednorz, odejdźcie od obiektu

W 1981 roku ks. prałat Rudolf Brom (wieloletni dyrektor Drukarni Archidiecezjalnej) był referentem Kurii Diecezjalnej w Katowicach.



ANNA BURDA-SZOSTEK

– W grudniową niedzielę 1981 r. pomyślałem, że Sowietci wywołują u nas wojnę – mówi ks. prałat Rudolf Brom

W niedzielę 13 grudnia, jak zawsze, wstał około szóstej rano. Włączył radio, by posłuchać wiadomości. – A tu głucho. Co się dzieje, przecież prąd jest – pomyślałem. – Chciałem zadzwonić do rodziny, ale telefon też milczał. Zaniepokojony wyszedłem na ulicę, a tam stały już tankietki i wojsko.

Idąc odprawić Mszę św. do sióstr słuźebniczek przy parafii św. Piotra i Pawła, kapłan po drodze mijął czołgi. Po Mszy poszedł do swojego sąsiada ks. Stanisława Tkocza, redaktora naczelnego „Gościa”. Ale i on nie wiedział, co się dzieje. W południe w radiu usłyszeli przemówienie gen. Jaruzelskiego. – Uderzyła mnie jego buta, kiedy mówił, że wprowadza stan wojenny dla dobra Polski i że historia go osądzi.

Klimat tamtych czasów był niespokojny. Ale nikt nie spodziewał się, że wybuchnie stan wojenny. Że władza się odważy. – Kiedy zobaczyłem czołgi na ulicach, przypomniał mi się rok 1968 i najazd Związku Radzieckiego na Czechosłowację – wspomina ks. Brom. – Byłem wtedy w Niedobczycach i widziałem czołgi kierujące się w stronę południowej granicy. W grudniową niedzielę 1981 r. pomyślałem, że Sowietci wywołują u nas wojnę.

16 grudnia, kiedy pacyfikowano kopalnię „Wujek”, widział helikoptery lecące nad miastem. Do dziś słyszy ich ryk. Dwa dni później miał okazję rozmawiać z przyjacielem – lekarzem, który tamtego dnia był na „Wujku”. Opowiadał o strasznej masakrze, o zabitych i rannych. O bezduśności patroli milicyjnych, które dwu, trzykrotnie kontrolowały po drodze karetki wiozące rannych górników do szpitali. Niedługo po masakrze biskup Herbert Bednorz z grupą księży pojechał pomodlić się pod krzyż na „Wujku”. Towarzyszył mu m.in. ks. Brom. – Wokół kopalni było pełno milicjantów. Kiedy zaczęliśmy się modlić, jeden z nich podbiegł do biskupa: „Panie Bednorz, proszę odejść od tego obiektu” – krzyczał. A biskup spokojnie odparł: „Odejdziemy, jak się pomodlimy” – wspomina ks. prałat.

Dla ks. Rudolfa Broma 13 grudnia i wprowadzony wówczas stan wojenny jest ogromną krzywdą wyrządzoną Polakom. – Szkoda ofiar i wylanych łez – mówi. – Ciągłe zastanawiam się, jak Polak Polakowi mógł to zrobić.

Nie musisz być dzieckiem, żeby uchylając drzwi szafy, znaleźć się w krainie wielkiej baśni – przekonują aktorzy Śląskiego Teatru „Ateneum” grający w „Skarbie Babuchy Burczymuchy”.

I wierzymy im, bo opowiadają swoją historię przekonująco i ekspresyjnie, zadziwiając widzów, ile to jeden aktor potrafi. A potrafi bardzo dużo, bo tak jak w przypadku kreującej tytułową postać znakomitej Katarzyny Prudło – wcielić się w postać realną, animować lalkę księżniczki i odtwarzać raz przerażającą, raz bezradną wobec realiów dyktowanej przez Aleksandra i smoka rzeczywistości – Babuchę Burczymuchę. Wymaga to dużej sprawności scenicznej, umiejętności skupienia na rolach i poza wszystkim świetnej kondycji fizycznej. Bo niewątpliwie ta sztuka to wyzwanie dla aktorów, któremu z powodzeniem sprościli Katarzyna Prudło, Piotr Gabriel i Bartosz Socha. Jak

Spektakl

Z szafy „Ateneum”



Od lewej Katarzyna Prudło i Bartosz Socha czyli bajkowa księżniczka i książę

dobra baśń spektakl opowiada o wierze w człowieka i poszukiwaniu dobra w każdym, nawet wstrętnej Babusze, która okazuje się piękną królową. Dla najmłodszych zrealizował go międzynarodowy zespół. Stefan Kulhanek – reżyser i autor tekstu (opartego na czeskiej baśni Ladislava Dvorský'ego) przyjechał do Katowic z Wiednia, gdzie

prowadzi autorski Mobiles Theater für Kinder MOKI. Scenografię wymyśliła Eva Farkašová ze Słowacji, zaś muzykę skomponował Austriak – Robert Altmann, który wraz ze Stefanem Kulhankiem napisał również teksty wpadających w ucho piosenek. Całość przetłumaczyła ze słowackiego Renata Chudecka.

Barbara Gruszka-Zych

zapowiedzi

Ale jazda!

REGION. 18 grudnia rusza 3. edycja „Świątecznej jazdy do Muzeum Śląskim”. Jest to mobilna wystawa zaaranżowana w zabytkowym tramwaju. W tym roku odbywa się pod hasłem: „Śląskie Boże Narodzenie”. Zwiedzający pasażerowie zobaczą oryginalną szopkę autorstwa Antoniego Toborowicza. Do 6 stycznia 2010 r. tramwaj odwiedzi wybrane miasta naszego województwa.

Konkurs poetycki

KATOWICE. Do 31 stycznia 2010 r. można składać prace na II Konkurs Poetycki, organizowany na Wydziale Teologicznym UŚ. Jego tematem są słowa A. Saint-Exupéry'ego: „Dobrze widzi się tylko sercem”. Każdy z uczestników zobowiązany jest do przesłania 2 wierszy na adres: konkurswtl@o2.pl. Ogłoszenie wyników 28 lutego 2010 r. Patronat nad konkursem

objęli ks. prof. Andrzej Żądło, ks. prof. Jerzy Szymik oraz Rada Samorządu Studenckiego Wydziału Teologicznego.

Z aniołami

WODZISŁAW ŚLĄSKI. „Anioły w twórczości Stanisławy Wojcyny” to tytuł wystawy plastycznej, otwartej w galerii Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej „ART Władislavia” (Rynek 20). Ekspozycję można zwiedzać w pn. i czw. w godz. od 10.00 do 16.00.

Dla maturzystów

KATOWICE. W czwartek 17 grudnia w krypcie katedry Chrystusa Króla odbędzie się adwentowe spotkanie dla maturzystów. Rozpoczęcie o 18.00. W programie: modlitwa o pomysłne zdanie matury i dobry wybór drogi życiowej. Spotkanie zakończy Eucharystia.

TVP KATOWICE

■ niedziela 13.12

7.45 Aktualności Flesz i Pogoda 07.50 Śląski koncert życzeń 08.45 Śląska lista przebojów 16.45 Pogoda 16.50 W poszukiwaniu drogi – magazyn chrześcijański 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Górniczy z kopalni „Wujek” 19.00 Sprawiedliwość, proszę poczekać 19.30 Listy nie wysłane 21.45 Aktualności 21.50 Pogoda 21.55 Hat-trick 22.15 Sport

■ poniedziałek 14.12

07.45 Tygodnik regionalny 8.45 Aktualności 16.45 Pogoda 16.50 Rynek jest dla wszystkich 17.00 To brzmi – propozycje 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności – Gorący temat 18.10 Sport 18.24 Narciarski weekend – Słowacja 18.25 Pogoda 18.30 Trudny rynek 19.00 Tygodnik regionalny 19.15 Myśle, więc wybieram – magazyn ekologiczny 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.05 Sport

■ wtorek 15.12

07.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej 08.45 Aktualności 16.45 Pogoda relacje 17.00 Cud zdrowia 17.10 TV Katowice zaprasza 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności – Gorący temat 18.10 Sport 18.24 Narciarski weekend – Słowacja 18.25 Pogoda 18.30 Zbliżenia filmowe 19.00 Zgłębić tajemnicę raka 19.15 Relacje 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.05 Sport

■ środa 16.12

07.45 Czas zmarły 08.45 Aktualności 16.45 Pogoda 16.50 Kronika miejska: Zabrze 17.00 Myśle, więc wybieram – magazyn ekologiczny 17.10 TV Katowice zaprasza 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności – Gorący temat 18.10 Sport 18.24 Narciarski weekend – Słowacja 18.25 Pogoda 18.30 Ludzie i sprawy 19.00 Motokibic 19.15 Raport z akcji 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.05 Sport

■ czwartek 17.12

07.45 Narciarski weekend 08.45 Aktualności 16.45 Pogoda 16.50 Informator KZK GOP 17.00 Raport z akcji 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 IX Koncert Charytatywny Fundacji Nadzieja Dzieci 18.10 Sport 18.24 Narciarski weekend – Słowacja 18.25 Pogoda 18.30 Uwaga weekend 19.15 Rynek jest dla wszystkich 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.05 Sport

■ piątek 18.12

07.45 Narciarski weekend 08.45 Aktualności 16.45 Pogoda 16.50 Rynek jest dla wszystkich 17.00 Informator KSM 17.05 Drogowy raport – informator 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności – Gorący temat 18.10 Sport 18.25 Magazyn Meteo 18.30 Nasz reportaż 18.45 Wokół nas 19.00 Tygodnik Regionalny 19.15 Narciarski weekend 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.05 Sport

■ sobota 19.12

07.45 Aktualności Flesz i Pogoda 7.50 Narciarski weekend 08.00 Pora na kulturę 08.45 Tajemnica szyfru Marabuta 16.45 Pogoda 16.50 To brzmi – Lista 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności – Wydarzenia Tygodnia 18.10 Sport 18.25 Pogoda. Narciarski weekend 18.30 Rod Pizza 19.00 Pora na kulturę 21.45 Aktualności 21.50 Pogoda 21.55 Po bandzie – magazyn hołojowy

■ R E K L A M A ■

azbest, acekol, eternit, papa - demontaż i utylizacja na terenie Śląska i Opola

pokrycia dachowe papami termozgrzewalnymi 29 zł/m² - gwarancja 10 lat

tel./fax 033 858 20 18, kom. 0 792 013 569, e-mail: azo.gawlik@wp.pl

wymiana rynien i rur spustowych, docieplenie elewacji, poddaszy i stropodachów

szkolenia BHP i PPOŻ